

Największy hit szóstej kolejki Serie A wygrał Juventus, aczkolwiek dzięki sędziemu, było w nim wiele kontrowersji. Na gorąco, po meczu, wypowiadali się trenerzy i piłkarze. Wszyscy jednak, muszą teraz ochłonąć i przygotowywać się do następnych spotkań.

Garcia dla Sky Sport:

Dlaczego zostałeś wyrzucony?

- To nieważne, wolałbym rozmawiać o grze. Było wiele incydentów, ale przegraliśmy też z własnej winy. Mieliśmy dwie okazje, których nie wykorzystaliśmy, a straciliśmy trzy bramki po stałych fragmentach.

Opuszczasz Turyn rozczarowany?

- Szkoda tylko tego, że ich pole karne ma tutaj 17 metrów. Jestem usatysfakcjonowany moją drużyną, grali z osobowością. Mogliśmy spisać się lepiej we własnej grze, ale nie w postawie.

To była piłka, czy coś gorszego?

- Było za dużo złości, sędzia powinien do tego nie dopuścić. Brzydką rzeczą dla nas, było bardzo niebezpieczne wejście Moraty. Manolas jednak nie powinien załatwiać tego na własną rękę.

Obydwie drużyny mogły grać lepiej niż dzisiejszego wieczoru? Był strach po obu stronach?

- Lepiej spisaliśmy się w drugiej połowie. Nie byliśmy tak dobrzy w pierwszej, straciliśmy zbyt dużo piłek. Ta drużyna została wypompowana fizycznie, ale powinniśmy być gotowi w tej kwestii. Zrobiliśmy wystarczająco wiele, by wygrać, spójrzcie na okazje Pjanića i Gervinho. Wina leży po naszej stronie, musimy spisywać się jeszcze lepiej. Ale z pewnością byłoby lepiej, gdyby drugi karny Teveza, nie przyszedł przed przerwą.

Studio zwróciło uwagę Garcii, że rzut karny był podyktowany po wyznaczonym, doliczonym czasie gry:

- Naprawdę[odpowiedź ironiczna - od red.] Powiem o sędziach jedną rzecz. Technologia pokazuje prawdę co do centymetra. Jeśli spojrzeć na piłkę z góry, można zobaczyć, że jest poza polem karnym. W konsekwencji przegraliśmy. Powtórki wideo, mogą udzielić prawdziwej odpowiedzi, czy piłka jest w polu, czy nie. Można to dostrzec, dzięki technologii. Wszystko zależy od interpretacji sędziego, a dzisiaj trzy razy poszło w ten sam sposób. Spalony? Możecie zobaczyć to sami, nie trzeba o tym rozmawiać. Możemy porozmawiać o czymś jeszcze?

Z czego nie byłeś zadowolony w pierwszej połowie?

- Straciliśmy za dużo piłek. Oni byli dobrzy w pressingu. Tak jak przewidzieliśmy w przerwie, z lepszym rozgrywaniem piłki i osłabieniu ich pressingu, była możliwość zagrania lepiej, co też zrobiliśmy.

Garcia na konferencji prasowej:

Zmiana Destro. Nie wyglądał, jakby wszedł w mecz.

- Nie uważam tak. Mogliśmy wygrać przy 2-2. Wina głównie leży po naszej stronie, mieliśmy okazję Gervinho i Pjanića. O innych incydentach moglibyśmy rozmawiać cały wieczór.

Jak myślisz, dlaczego tempo w drugiej połowie spadło?

- Druga połowa bardzo mi się podobała, zagraliśmy dużo lepiej. Juventus sprawił nam problemy w pierwszej połowie, swoim pressingiem. Incydenty to część gry. Powiem żartem, że pole karne ma tutaj 17 metrów. Jestem jednak zadowolony z mojej drużyny, mogliśmy się spisać dużo lepiej. Spadek tempa, nie był tak duży, ale uważam, że było to spowodowane tym, iż wielu zawodników grało we wszystkich siedmiu meczach.

Jesteś we Włoszech od półtora roku, zrozumiałeś już historię Juventus - Roma?

- Szczerze to nie. Rozmawiam o terażniejszości, a przeszłość nie ma z nią nic wspólnego. Widziałem na boisku, zbyt dużo irytacji, po obydwu stronach. Wstyd, że oba zespoły przystąpiły do pojedynku bardziej z fizycznego punktu widzenia, niż z grą.

Wiedzieliście, że "większe pola karne", to słynne powiedzenie Mourinho?

- Powiedzieli mi o tym, chciałem to zastrzec, ale teraz nie mogę...

Jak się teraz czuje drużyna?

- W dwojaki sposób. Jestem zadowolony, że moja drużyna grała jak równy, na tym stadionie. Jestem tylko rozczarowany z powodu wyniku i kilku incydentów, jak reakcja Manolasa. Nie powinien brać spraw we własne ręce, to była głupia rzecz.

Jaki znak dasz swojej drużynie? Co myślisz o Iturbe i Holebasie?

- Graliśmy właściwie do końca meczu, nie łatwo wziąć na siebie grę z takim tempem. Powinniśmy wygrać, przegraliśmy przez incydenty. Ciężko jest przeprowadzić obiektywną analizę przy tych trzech stałych fragmentach. Musimy zebrać się w sobie i iść dalej, mając nadzieję, że zawodnicy wrócą ze zgrupowań zdrowi.

Roma nie skończyła w 11, po swoim ostatnim meczu w Turynie...

- To naturalne, że w wielkich meczach jak ten, z istotnymi rzeczami, określającymi kto będzie dominował ligę, może czasami wystąpić trochę zbyt fizyczna gra.

Totti dla Sky Sport:

Powiedz nam, jak się czujesz?

- Niezbyt dobrze. Jestem tym naprawdę rozczarowany, bo to był dobry występ. Przyjechaliśmy tutaj zagrać mecz, potem stało się to co się stało i spotkanie zostało

wypaczone. Takie rzeczy, i nie jest miło to mówić, zdarzają się od lat. W konsekwencji wypaczało to wszystkie te sezony.

Zostaliście pokonani przez sędziego?

- Z pewnością nie przez Juventus. Trzy incydenty wypaczyły spotkanie, które bez dwóch zdań, chcieliśmy wygrać. To co zobaczyliśmy na powtórkach, widzieliśmy już na boisku.

Jesteś przez to bardzo rozczarowany...

- Jest złość i to duża. Jesteśmy wspaniałą drużyną i musimy oczyścić swoje myśli. Wiele będzie mówione o tym spotkaniu, znów będą musieli grać w lidze o własnych siłach. Tak jak zawsze powtarzam, czy gra dobrze, czy też źle, Juventus zawsze wygrywa.

Powrócą stare dzieje?

- Nie ja to mówię, niestety obrazy są jasne. Całe Włochy chcą powiedzieć to samo co ja. Widziałem już takie incydenty. Wszystkie trzy pechowo były błędem.

Nawet karny na Pogbie?

- Był poza polem karnym. Na linii? Dobrze...Przy wątpliwościach, zawsze jest karny...Patrząc na powtórki, dla mnie jest poza polem.

Puszczona powtórka faulu na Tottim:

- Piłka była daleko, jeśli ktoś łapie cię w uścisk, w polu karnym i dociska do ziemi, jest rzut karny.

Powtórka bramki Bonucciego:

- Jak to możliwe, że spalony nie został zauważony? Zostawię wam rozmowy o tym,

bo jeśli coś powiem, zostanę zawieszony.

Jeśli zostanie popełniony błąd, trzeba podważać wszystko?

- Postaw się na naszym miejscu, trenujemy by wygrać. Dla kapitana, takie rzeczy są...trudno to powiedzieć. Są bardzo dobrą drużyną, niesamowitym przeciwnikiem. Ciężko jednak to przełknąć. Bardzo ciężko.

Jesteś dobrej myśli?

- Szanuję sędziów i zawsze ich szanowałem. Ale dajcie spokój. Jeśli nie ma najmniejszej wątpliwości, to nie ma ich w ogóle. To jest problem. Gdyby było odwrotnie, to wątpliwości, by były. Jestem dobrej myśli, ale nie można popełniać takich błędów, w tak bardzo ważnych spotkaniach.

Jesteś zwolennikiem używania technologii?

- Tak, bardzo dużym. Używając technologii, można zobaczyć pewne sprawy na bieżąco, nawet w pięć sekund.

Dobrze będzie porozmawiać bez tych wszystkich kontrowersji...

- Oczywiście. Jesteśmy dwoma wspaniałymi zespołami, z presją i duchem walki. To spotkanie Juventus - Roma, było inne niż poprzednie. Byliśmy dwoma wspaniałymi przeciwnikami, tak bardzo, że będziemy nimi jeszcze raz, w tym roku.

Nikt nie chce, żebyście się poddali...

- Ani my.

Totti dla Roma TV:

Jeden z najtrudniejszych wieczorów do skomentowania, to było graniczące z niewiarygodnością...

- Obrazy mówią jasno. Wiemy, że powinniśmy zdobyć trzy punkty, potem sało się to co się stało.

Sabatini mówił o trzech golach, których być nie powinno...

- Mieli trzy incydenty, które ustawiły mecz. Dwa karne, które nie powinny być podyktowane i spalony Vidala. Trzy nieistniejące bramki, które pozwoliły Juventusowi wygrać mecz.

Co myślisz jako kapitan? Możesz to wszystko zamienić w pozytywną energię?

- To naturalne, musimy reagować jak wspaniała drużyna. Jesteśmy bardziej konkurencyjni, niż w poprzednich latach. Spróbujemy utrudnić życie Juventusowi. Jednak tak długo jak Juventus będzie grał we włoskiej lidze, będziemy zawsze kończyli drudzy. Zawsze tak samo. Powinni grać we własnej lidze.

Totti zwrócił się do Marco Cassetiego:

- Widziałeś wiele takich spotkań, he?

Co stało się, kiedy rozmawiałeś z Rocchim na początku drugiej połowy i powiedziałeś, że nie było karnego?

- Powiedział mi: "Tysiąc na tysiąc podyktowałyby karnego, sam to widziałem".

Maicon dla Sky Sport:

- Pierwszą sensacją było to, że nie było karnego, bo moja ręka była przy ciele, więc nie powinno mieć znaczenia, czy stało się to poza polem karnym.

- Zagraliśmy tak dobry mecz, to prawdziwy wstyd, przez te incydenty. Sędzia? Wszyscy wychodzimy na boisko mając nadzieję dać z siebie wszystko i wiemy, że nie zdarza się tak zawsze. To ciężka praca.

- Są takim samym zespołem jak w ubiegłym sezonie, z kilkoma nowymi zawodnikami, na których można liczyć, więc wciąż są krok przed nami. Poza tym, my pracujemy i dojrzewamy, mamy więc nadzieję iść dalej tą drogą.

Sabatini dla Sky Sport:

- To zastanawiające, że każdy z dwóch karnych dla Juve, nie powinien być podyktowany, tak jak przy pięknym golem Bonucciego, Vidal był na spalonym.

- Była jakaś mutacja w czasie i przestrzeni! Żarty na bok. Akceptujemy porażkę i jakość Juventus, ale wszystkie gole ich gole z pewnością były nieprawidłowe, mimo że Rocchi jest dobrym sędzią.

- Nie mogę rozwiązać problemów futbolu. Akceptujemy porażkę, ale to ewidentne, że dojdzie do rozmowy o incydentach, bo są one jasne...

- Jedziemy z tym wynikiem do domu, ale dwóch karnych nie było, a zwycięska bramka, nie powinna być uznana. Wiem, że media będą podniecone, słysząc mnie, jako dyrektora sportowego Romy, który mówi o trzech bramkach, które nie powinny mieć miejsca. Doceniam pięknego woleja Bonucciego, jako że jestem człowiekiem piłki.

- Wiedzieliśmy, że to nie będzie spotkanie rozegrane z wielką ilością techniki, bo było dużo napięcia. Mogliśmy i powinniśmy spisać się lepiej, więc będziemy pracować nad tym, by poprawić nasze podejście, do tego typu meczów.

Roma przegrała, dzięki czemu Juve ma trzy punkty przewagi i wszystkie możliwe wygrane:

- Roma ma przez to utrudnione zadanie? Absolutnie nie. Gramy na równi z Juventusem, a to było spotkanie, dające nam lepsze spojrzenie na nasze możliwości.

- Straciliśmy punkty, ale jesteśmy zadowoleni z występu.

Allegri dla Sky Sport:

- To był bardzo intensywny mecz, a obydwie drużyny dobrze się pokazały.
- Obydwaj przeciwnicy doceniali mecz. Było parę starć, ale to część sportu, inaczej można iść do teatru.
- Dzisiejszy mecz, nie udowodnił, że jesteśmy dużo lepsi od Romy. Jesteśmy wspaniałą drużyną, ale Roma spisuje się tak samo dobrze.
- Chłopcy bardzo dobrze zinterpretowali dwie fazy gry i zasłużyli na zwycięstwo, mimo że był to bardzo wyrównany pojedynek, z otwartym wynikiem.

Trzy karne:

- Jestem w Serie A od siedmiu lat i rzadko złościłem się na sędziego, przez całą karierę. Zrzucając wszystko na decyzje Rocchiego, nie wyjaśnia tego co się działo przez 90 minut.
- Vidal zasłaniał Skorupskiemu pole widzenia, przy strzale Bonucciego? Tak, zasłaniał.
- Jak dotąd straciliśmy w Serie A tylko dwa gole, przez sześć meczów. Stworzyliśmy dzisiaj wiele okazji i mieliśmy różne rodzaje ataków. Chłopcy spisali się dobrze, kontrolowaliśmy piłkę lepiej, niż na początku sezonu i uważam, że to bardzo ważne.
- Odziedziczyłem wyjątkową grupę, która chce się jeszcze poprawiać. Ta drużyna ma wiele jakości technicznych i wie jak grać w piłkę. Kiedy ma się zawodników, biorących taką odpowiedzialność, to trenerowi jest dużo łatwiej.

Buffon dla Sky Sport:

- Nie ma już przewagi, czy zbyt dużej różnicy pomiędzy Juve i Romą.
- Dwie drużyny, stworzyły bardzo dobre widowisko. Roma ma inną wiarę, porównując do poprzednich lat i stała się silniejsza, więc to normalne, że różnica się zatarła.

O sędziach:

- Nie mam pojęcia, czy Rocchi był bez formy, bo nie podglądam sędziów jak trenują w tygodniu! Mogę powiedzieć, że nie można mieć wątpliwości do umiejętności

sędziego, takiego jak Rocchi.

Bonucci dla Sky Sport:

- Ta bramka jest warta trzech, tak ciężkich, punktów. Graliśmy ze świetnym przeciwnikiem, jakim jest Roma, ale raz jeszcze potwierdziliśmy, że jesteśmy najlepsi.

O pierwszej połowie:

- Odpowiedzieliśmy po stracie bramki, jak wielka drużyna, a pod presją musieliśmy znaleźć siłę, by znów wyjść na prowadzenie.

- Popelniliśmy jeden błąd i podyktowano przeciwko nam karnego, ale udowodniliśmy raz jeszcze, że jesteśmy najlepszą drużyną we Włoszech.

Incydenty:

- Napięcie było zbyt duże, powiedzieliśmy to sobie na boisku, ale w tak ważnych meczach jak ten, każda mała rzecz jest wzmacniana. Wszyscy powinniśmy bardziej się kontrolować.

Marotta komentując słowa Tottiego:

- Jest wielki szacunek dla mistrza, to zrozumiałe że jest gorzyc porażki, ale to co powiedział jest nie do przyjęcia.

- W swojej historii, Juventus zapłacił za rzeczy, które nie były jego winą, gdzie wygrali zasłużenie coś, na co pracowali legalnie.

- Incydenty z wątpliwościami, występują w każdym meczu. Musimy podkreślić, że Roma grała wspaniały mecz, tak jak Juventus.

- To nie był dobry mecz, z technicznego i widowiskowego punktu widzenia. To było spotkanie rozegrany bardziej w sposób konkurencyjny, z wielkim napięciem i nerwowością części zawodników na boisku. Juventus pokazał swoją gotowość, by wygrywać.

- Wygrali dzięki technicznemu zagraniu wielkiej wagi, w ostanich minutach. Z pewnością trzeba to podkreślić.
- Każdego roku Juventus jest obwiniany, za sytuacje, które są niejasne i nieklarowne. W rzeczywistości jednak, uważam że wątpliwe epizody są w lidze rekompensowane.
- Przez te trzy lata wygrywaliśmy zasłużenie, z dużą przewagą w liczbach, by pokazać techniczne i atletyczne różnice, goniącym nas.
- Kiedy widziałem podyktowanego, pierwszego karnego na naszą korzyść, przyszła mi do głowy jesień 2010 roku, trzy sezony temu, a dokładnie 47 minuta pierwszej połowy meczu Juventus - Roma, na Stadio Olimpico w Turynie.
- Rzut wolny Tottiego, Pepe w murze, a piłka uderza w łokieć, który był lekko wysunięty i karny był podyktowany z korzyścią dla Romy. Totti strzelił go na 1-1 i koniec meczu.
- Wtedy sędzią był Rizzoli i w 2010 roku przyznał karnego tak, jak Rocchi przyznał go w 2014.

Autor: SIRer